



Sygn. akt II UK 354/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 5 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSA Agata Pyjas - Luty (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku B. H.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o jednorazowe odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 marca 2014 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w Z.

z dnia 6 marca 2013 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i zmienia wyrok Sądu Rejonowego  
Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Z. w ten sposób, że  
oddala odwołanie od decyzji organu rentowego;**

**II. zasądza od B. H. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń  
Społecznych kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu  
kosztów postępowania kasacyjnego.**

**UZASADNIENIE**

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Z. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 sierpnia 2012 r., którą organ rentowy odmówił B. H. prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu na skutek wypadku przy pracy, któremu wnioskodawca uległ w dniu 2 marca 2012 r. wobec zakwestionowania uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, w ten sposób, że uznał zdarzenie z dnia 2 marca 2012 r. za wypadek przy pracy i zobowiązał organ rentowy do przeprowadzenia postępowania celem ustalenia uszczerbku na zdrowiu doznanego na skutek wypadku przy pracy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że B. H. jest zatrudniony w PKP PLK Zakład Linii Kolejowych na stanowisku zastępcy naczelnika sekcji w Ż. W dniu 2 marca 2012 r. ubezpieczony brał udział, jako zawodnik, w turnieju piłki nożnej w C. Mecz ten był zorganizowany przez pracodawcę i poszczególne sekcje miały wyznaczyć swoich przedstawicieli. Turniej ten miał wyłonić reprezentację na zawody ogólnopolskie. Zawody wewnątrzzakładowe odbywały się w godzinach pracy B. H. W dniu zdarzenia rozpoczął pracę jak zwykle o godz. 7.00, a następnie wraz z innymi pracownikami udał się samochodem do C. na turniej, który miał trwać od 8.00 do 16.00. Przed wyjazdem sporządzono listę uczestników, którzy byli zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy w godzinach trwania zawodów, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Około godz. 11.20 podczas kolejnego meczu B. H. biegnąc poślizgnął się na parkiecie hali sportowej i upadł, odczuwając ból nogi. Wnioskodawcy udzielono pomocy medycznej; w wyniku zdarzenia doznał on zerwania ścięgna Achillesa prawej nogi. Pracodawca uznał zdarzenie za wypadek przy pracy.

W oparciu powyższe ustalenia Sąd Rejonowy, powołując się na przepis art. 3 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 r. Nr 127, poz. 1322 ze zm.), wskazał, że w rozpoznawanej sprawie organ rentowy nie kwestionował wynikających z tego przepisu elementów normatywnie określonego pojęcia wypadku przy pracy jak nagłość zdarzenia z dnia 2 marca 2012 r., przyczyna zewnętrzna, jak i powstanie urazu, natomiast bezzasadnie twierdził, że zdarzenie nie pozostawało w związku z pracą, ponieważ udział w zawodach sportowych nie

pozostawał w żadnym związku z pracą. W ocenie sądu pierwszej instancji, pojęcia pracy w rozumieniu ustawy wypadkowej, nie należy zawęzić wyłącznie do wykonywania zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych. Z literalnej treści art. 3 ust. 1 ustawy wynika, że związek wypadku z pracą zachodzi nie tylko wówczas, gdy zdarza się on podczas wykonywania tych czynności, ale także w ramach zachowań pozostających w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która wypadkowi uległa. Powołując się na wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 lipca 2011 r., I UK 46/11, niepublikowany, z dnia 7 sierpnia 1997 r., OSNP 1998 nr 12, poz. 370 i z dnia 27 czerwca 2011 r., I UK 400/10, niepublikowany oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 1978 r., III PZP 10/78, OSNC 1979 nr 2, poz. 30, Sąd Rejonowy przyjął, że związek pomiędzy nagłą i zewnętrzną przyczyną wypadku a pracą polega na miejscowym i czasowym, bądź funkcjonalnym powiązaniu przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych albo nawet podjętych samorzutnie w interesie pracodawcy. Zdaniem sądu, w niniejszej sprawie do zdarzenia wypadkowego doszło w niewątpliwym związku czasowym z pracą, wnioskodawca brał bowiem udział w zakładowym turnieju sportowym, którego organizatorem był jego pracodawca. Pracownicy chętni do udziału w zawodach zostali zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, a godziny trwania turnieju pokrywały się częściowo z godzinami pracy wnioskodawcy, który pracuje od 7.00 do 15.00. Do zdarzenia doszło zaś ok. godz. 11.20, więc niewątpliwie w godzinach pracy poszkodowanego. Poza związkiem czasowym w przedmiotowym stanie faktycznym zaistniał też element polegający na działaniu w interesie pracodawcy, turniej był bowiem imprezą zorganizowaną przez pracodawcę, z wyłącznym udziałem pracowników, co miało zapewne na celu ich integrację oraz kształtowanie kultury sportowej. Trudno w takiej sytuacji mówić o zerwaniu związku funkcjonalnego i czasowego z pracą pomimo tego, że udział w zawodach nie należy do zwykłych obowiązków pracownika, zatrudnionego na stanowisku zastępcy naczelnika sekcji. Nie dochodzi bowiem do zerwania związku zdarzenia z pracą wówczas, gdy pracownik na

polecenie przełożonego wykonuje inne czynności, niż wynikające z zakresu jego obowiązków.

Wyrokiem z dnia 6 marca 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację organu rentowego, opartą na zarzucie naruszenia prawa materialnego, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Sąd Okręgowy za prawidłową uznał wykładnię powyższego przepisu, dokonaną przez sąd pierwszej instancji, przyjmując, że dla uznania zdarzenia za wypadek przy pracy nie musi mieć ono związku ze świadczeniem pracy w rozumieniu wykonywania zwykłych czynności związanych z procesem pracy na danym stanowisku ale musi pozostawać w związku z pracą, a taki związek w przypadku wnioskodawcy bez wątpienia zachodził. Nie był to jedynie związek czasowy, którego w postępowaniu nikt nie kwestionował, ale istniał również związek funkcjonalny pomiędzy nagłą i zewnętrzną przyczyną wypadku a pracą polegający na powiązaniu tej przyczyny z wykonywaniem czynności zmierzających w ostateczności do realizacji zadań pracodawcy. Zgodnie bowiem z art. 94 pkt 8 i 10 k.p. do obowiązków pracodawcy należy m.in. zaspokojenie w miarę posiadanych środków socjalnych potrzeb pracowników oraz wpływanie na kształtowanie w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego. Organizowanie tego typu imprez jak turniej, w trakcie którego wnioskodawca uległ wypadkowi, wpisuje się w działania pracodawcy zmierzające do wypełnienia wskazanych wyżej obowiązków, działania takie z pewnością integrują pracowników, budują dobrą atmosferę w relacjach pomiędzy pracownikami wzajemnie i z pracodawcą a przez to przekładają się na lepszą wydajność pracowników w pracy i w efekcie lepszy wynik ekonomiczny dla pracodawcy. W stosunku pracy, w procesie pracy pracodawca nie realizuje tylko i wyłącznie celu ekonomicznego, ale ma również zaspokajać potrzeby socjalne w miarę posiadanych możliwości. Mając również na względzie ten kontekst związany z realizacją stosunku pracy nie sposób twierdzić, że udział wnioskodawcy w turnieju nie miał związku z pracą w rozumieniu cyt. wyżej przepisu art. 3. Sąd Okręgowy podkreślił, że obecnie pracodawcy oczekują coraz większej identyfikacji pracowników z zakładem pracy poprzez wykorzystywanie przez nich dla dobra i na rzecz tego pracodawcy swoich indywidualnych predyspozycji i zdolności, które nie pozostają w bezpośrednim

związku z rodzajem wykonywanej przez pracownika pracy. W tym kontekście, choć udział w turnieju był dobrowolny, pracownik może czuć się zobowiązany wobec pracodawcy do jego reprezentowania, o ile posiada do tego określone predyspozycje oraz mieć świadomość, że zachowanie tego rodzaju, jako pożądanego przez pracodawcę, może nie pozostawać bez wpływu na ocenę, jakiej dokonuje pracodawca wobec swoich pracowników.

Te wszystkie okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego, przemawiały za tym, że zdarzenie jakiego uległ wnioskodawca w dniu 2 marca 2012 r. należy kwalifikować jako wypadek przy pracy.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku organ rentowy, zaskarżając wyrok w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego tj. art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 199, poz. 1673) poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zdarzenie z dnia 2 marca 2012 r. polegające na doznaniu przez wnioskodawcę urazu nogi w czasie organizowanego przez pracodawcę meczu piłki nożnej - pozostaje w związku czasowym, miejscowym i funkcjonalnym z pracą, a tym samym stanowi wypadek przy pracy. Podnosząc powyższy zarzut, skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz uchylenie w całości poprzedzającego go wyroku sądu pierwszej instancji i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie odwołania wnioskodawcy od organu rentowego z dnia 23 sierpnia 2012 r. oraz zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem Najwyższym według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu przy uwzględnieniu kosztów postępowania ze skargi kasacyjnej.

Skarżący zarzucił, że jakkolwiek turniej piłki nożnej, w którym brał udział wnioskodawca, został zorganizowany przez pracodawcę i odbywał się w czasie godzin pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, to nie sposób przyjąć, że między zdarzeniem a pracą istniał związek przyczynowy. Udział w meczu piłki nożnej, nawet jeżeli sprzyja tworzeniu korzystnej atmosfery między pracownikami, nie pozostaje w żadnym związku z wykonywaniem czynności pracowniczych, nie

może być również uznany za działanie w interesie pracodawcy w rozumieniu art. 3 ust. 1 powołanej ustawy. Istotą ubezpieczenia wypadkowego jest bowiem niwelowanie ryzyka związanego z wykonywaną pracą, a nie ryzyka życia codziennego. Dla uznania, że dane zdarzenie jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu powołanego artykułu, konieczne jest łączne spełnienie wszystkich trzech przesłanek: nagłości zdarzenia, przyczyny o charakterze zewnętrznym oraz związku zdarzenia z pracą. W piśmiennictwie prawniczym oraz orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że wypadkiem przy pracy jest tylko taki wypadek, który pozostaje w związku z pracą, przez co należy rozumieć pozostawanie w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym z pełnioną pracą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 1997 r., II UKN 245/97, OSNP 1998 nr 12, poz. 370; Z. Salwa, Pojęcie wypadku przy pracy, PiZS 2003 nr 3, poz. 18; K. Jaśkowski). Zdaniem E. Maniewskiej związek zdarzenia z pracą wyraża się w tym, że zdarzenie musi wystąpić w miejscu pracy, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności wchodzących w zakres jego obowiązków, działaniem w interesie zakładu pracy nawet bez polecenia i bez związku tego działania z normalnymi obowiązkami oraz w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy (E. Maniewska. Kodeks pracy. Warszawa 2005 r., s. 878). Jednocześnie w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 20, poz. 105) ustawodawca posłużył się pojęciem "interesu pracodawcy", przez który rozumiano sprawy do załatwienia, pożytek, korzyść, przedsięwzięcie przynoszące korzyść materialną, transakcję handlową, działalność przynoszącą korzyść materialną, finansową. Zdaniem S. Samola definicję tę należałoby na płaszczyźnie prawa pracy rozszerzyć także o uniknięcie strat po stronie pracodawcy, np. podjęcie się przez pracownika gaszenia pożaru mienia należącego do pracodawcy (S. Samol, Komentarz do art. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, LEX). Przepis art. 3 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej uzyskał inne brzmienie, aniżeli jego normatywny odpowiednik z poprzednio obowiązującej ustawy, tj. przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Nowelizacja polegała na zastąpieniu wyrażenia "w interesie zakładu

pracy" sformułowaniem "na rzecz pracodawcy". W literaturze przedmiotu podkreślono, że o występowaniu takiego związku można mówić w sytuacji, gdy pracownik pozostawał w chwili zdarzenia w "kręgu spraw związanych z zakładem pracy" polegającym na wykonywaniu działań zmierzających do realizacji zadań tego zakładu, do których pracownik się zobowiązał w umowie o pracę, albo otrzymał takie polecenie, a także działań podjętych w interesie zakładu pracy samorzutnie (I. Jędrasik-Jankowska: Szkoda na osobie pracownika i jej kompensata, Warszawa 1994, s. 52 i nast.).

W piśmiennictwie prawniczym przyjęto, że związek z pracą może ulec zerwaniu mimo pozostawania pracownika w czasie pracy w miejscu jej świadczenia, jeżeli nie łączył go w tym czasie wewnętrzny związek z pracą (Salwa Z. Pojęcie wypadku przy pracy, PiZS 2003 nr 3, poz. 18).

W wyroku z dnia 7 czerwca 1979 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że wypadek, jakiemu uległ pracownik uspołecznionego zakładu pracy w czasie meczu piłkarskiego, odbywającego się w ramach spartakiady zakładowej zorganizowanej przez zakład pracy oraz działające na jego terenie organizacje polityczne i zawodowe, nie jest wypadkiem przy pracy ani wypadkiem w zatrudnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1979 r., III PR 30/79, OSNC 1979 nr 11, poz. 227). W uzasadnieniu w/w wyroku Sąd Najwyższy podkreślił, że zgoda zakładu pracy na udział pracownika w tego rodzaju imprezie z zachowaniem wynagrodzenia, przewidzianego w umowie o pracę, stanowi wyraz szeroko rozumianej - w ramach przepisu art. 16 Kodeksu pracy - troskliwości zakładu pracy o zaspokojenie kulturalnych potrzeb pracownika i nie rodzi po stronie pracownika uprawnień do świadczeń wymienionych w ustawie wypadkowej z 1975 r. w razie wypadku, jakiemu może on ulec w czasie spartakiady.

Podobne rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy podjął w wyroku z dnia 28 marca 2001 r. stwierdzając, że udział w meczu piłkarskim w ramach festynu ludowego organizowanego przez urząd gminy, nie stanowi wykonywania przez pracownika samorządowego zwykłych czynności w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.) w sytuacji, gdy pracownik był zatrudniony na stanowisku konserwatora oczyszczalni (wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 290/00, OSNP 2002 nr 24, poz. 602).

Zdaniem B. Rączkowskiego nie może być kwalifikowany jako wypadek przy pracy wypadek przy uprawianiu sportu i braniu udziału w zawodach i imprezach, choćby odbywało się to w godzinach pracy i za zgodą przełożonych ani wypadek, jakiemu uległ pracownik w czasie dobrowolnego korzystania z organizowanej przez zakład pracy lub związek zawodowy imprezy rozrywkowo- wypoczynkowej (B. Rączkowski, BHP w praktyce, ODDK 2012). Zgodnie z wyjaśnieniami MGPIPS analiza przepisów wskazuje, że wypadek pracownika w czasie meczu sportowego zorganizowanego przez zakład pracy lub działające na jego terenie organizacje zawodowe nie jest wypadkiem przy pracy lub traktowanym na równi z wypadkiem przy pracy. Brakuje tu bowiem elementu „związku z pracą”, który - co wynika z definicji - stanowi przesłankę konieczną do uznania danego zdarzenia za wypadek przy pracy. Resort przypomina, że takie stanowisko prezentowane jest od dawna w orzecznictwie sądów. Nie dopatrzyły się one związku pomiędzy udziałem w zawodach sportowych a pracą, na co wskazano w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1979 r. (sygn. akt III PR 30/79), a także w wyrokach sądów rejonowych: z 24 kwietnia 1996 r. (IV P 363/95) i z 7 marca 1997 r. (IV P 261/96). W wyjaśnieniach MGPIPS podkreśla się ponadto, że związek z pracą nie powstaje nawet na podstawie formalnego polecenia - wydanego pracownikowi - do wzięcia udziału w zawodach sportowych, ponieważ w takim przypadku pracownik wcale nie wykonuje obowiązków określonych przez zakład pracy w ramach łączącego pracownika i pracodawcę stosunku pracy. W konsekwencji nie ma w tym przypadku mowy o podległości służbowej (Gazeta Prawna Nr 25 (1134) z 5 lutego 2004 r.). W związku z powyższym zdarzenie z dnia 2 marca 2012 r. należy zakwalifikować jako nieszczęśliwy wypadek, nie mający jednak związku z pracą. Pracodawca, uwzględniając zagrożenia jakie wiążą się z udziałem w planowanym turnieju piłkarskim, powinien był ubezpieczyć pracowników od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:



Skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na zasadnie podniesiony w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia albo 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W rozpoznawanej sprawie nie były sporne okoliczności zdarzenia z dnia 2 marca 2012 r., które w ocenie ubezpieczonego a także sądów obydwu instancji stanowiło wypadek przy pracy, nadto ustalenia w tej kwestii, stanowiące podstawę rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji, w myśl art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c. wiążą Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym. Oceny natomiast wymagała dokonana przez sądy obydwu instancji kwalifikacja zdarzenia jako wypadku przy pracy w rozumieniu cytowanego wyżej art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, którego naruszenie zarzuca skarżący. Spełnienie pozostałych przesłanek składających się na definicję wypadku przy pracy nie było bowiem kwestionowane przez organ rentowy. Podkreślenia wymaga, iż stosownie do cytowanego uregulowania oraz zgodnie z przyjętą w doktrynie i orzecznictwie wykładnią tego przepisu, zakres pojęcia związku z pracą użytego w definicji wypadku przy pracy obejmuje nie tylko wypadki, które mają miejsce podczas świadczenia pracy, lecz także zdarzenia, które nastąpiły zarówno w związku z wykonywaniem zwykłych czynności pracowniczych lub poleceń przełożonych, jak i w związku z wykonywaniem czynności na rzecz pracodawcy, choćby bez polecenia. Nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika może zatem nastąpić w dowolnym czasie i miejscu, pod warunkiem że pozostaje w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która wypadkowi uległa, dla

ustalenia związku zdarzenia z pracą wystarcza zatem stwierdzenie, iż pozostawało ono z pracą w związku czasowym, miejscowym lub funkcjonalnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2011 r., I UK 400/11, LEX nr 1043986 oraz cytowany przez Sąd Rejonowy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., I UK 46/11, LEX nr 1043989). Nie kontestując trafności tak sformułowanej definicji związku zdarzenia z pracą, podkreślić należy, że zgodnie przyjętą w orzecznictwie, w tym również w powołanych orzeczeniach, wykładnią, w funkcjonalnym związku z pracą będą pozostawać jedynie te czynności pracownika, które zostały wyraźnie określone treścią polecenia wyznaczającego zakres obowiązków pracownika. Inne czynności, wykraczające poza zakres czynności pracownika i nie służące jego realizacji, nie będą bowiem wykonywane w interesie pracodawcy, na jego rzecz i korzyść.

Z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego wynika, że B. H. jest zatrudniony w PKP PLK Zakładzie Linii Kolejowych w Z. na stanowisku naczelnika sekcji w Ż., co zatem oczywiste, zakres jego czynności objętych umową o pracę, nie obejmował udziału w zawodach sportowych, w tym rozgrywek piłkarskich. Dobrowolny, nie wynikający z polecenia pracodawcy, udział pracowników w zorganizowanym przez pracodawcę turnieju piłkarskim, nawet jeśli był pozytywnie oceniany przez pracodawcę, w żaden sposób nie może być kwalifikowany jako obowiązek pracowniczy osoby zatrudnionej na stanowisku naczelnika sekcji Zakładu Linii Kolejowych PKP. Jak trafnie zarzuca skarżący, udział w meczu piłki nożnej, nawet jeżeli sprzyja tworzeniu korzystnej atmosfery między pracownikami, nie pozostaje w żadnym związku z wykonywaniem czynności pracowniczych, nie może być również uznany za działanie w interesie pracodawcy w rozumieniu art. 3 ust. 1 powołanej ustawy. Należy także mieć na uwadze, jak ustalił sąd pierwszej instancji, a Sąd Okręgowy ustalenie to zaakceptował, mimo, iż mecz piłkarski, w trakcie którego miało miejsce oceniane zdarzenie, odbywał się w godzinach, w których ubezpieczony zwykle wykonywał pracę, jednak na czas udziału w zorganizowanych przez pracodawcę rozgrywkach piłkarskich, biorący w nim udział pracownicy zostali zwolnieni z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Sam pracodawca zatem, zwalniając pracowników z obowiązku świadczenia pracy, nie kwalifikował udziału pracowników w turnieju jako

świadczenia przez nich pracy. Nadto zdarzenie miało miejsce poza miejscem świadczenia pracy, co zaprzecza także istnieniu związku miejscowego z pracą. W świetle powyższych okoliczności, podzielić należało podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut, że zdarzenie, które nastąpiło w trakcie wykonywania czynności nie mieszczących się zakresie obowiązków pracownika określonym w umowie o pracę, nie stanowi wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Tym samym Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do odstąpienia w aktualnym stanie prawnym od przyjętego w dotychczasowym orzecznictwie, ukształtowanym jeszcze na gruncie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. Nr 20 poz. 105), stanowiska, iż wypadek, jakiemu uległ pracownik w czasie meczu piłkarskiego, zorganizowanego przez pracodawcę, biorąc w nim udział dobrowolnie, poza zakresem obowiązków wynikających z umowy o pracę, będąc na czas meczu zwolnionym z obowiązku świadczenia pracy, nie stanowi wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust.1 aktualnie obowiązującej ustawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1979 r., III PR 30/79, OSNC 1979 nr 11, poz. 227, z dnia 28 marca 2001 r., II UKN 290/00, OSNP 2002 nr 24, poz. 602). Skutek zdarzenia zaistniałego w czasie dobrowolnego udziału pracownika w zorganizowanych przez pracodawcę zawodach sportowych, pozostających poza zakresem prowadzonej przez pracodawcę działalności, nie jest objęty ryzykiem ubezpieczeniowym wynikającym z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a zatem następstwa takiego zdarzenia winny być ewentualnie objęte dodatkowym ubezpieczeniem pracownika od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uznał za zasadny podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 3 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, co skutkowało uchyceniem zaskarżonego wyroku oraz orzeczeniem co do istoty sprawy na podstawie art. 398<sup>16</sup> k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.

